XXII Czwartek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*?k* 5,1-11): Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wypłyń na głębię i zarzućcie sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na wspólników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli wspólnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

«Wyp?y? na g??bi?»

Rev. D. Pedro IGLESIAS Martínez
(Ripollet, Barcelona, Hiszpania)

Do dziś jest zaskakujące, jak owi rybacy byli w stanie opuścić swoją pracę, rodziny i iść za Jezusem («zostawili wszystko i poszli za Nim»: (Łk 5,11)), właśnie wtedy gdy On objawia się przed nimi jako wyjątkowy kolaborant w ich pracy, która jest ich utrzymaniem. Gdyby Jezus z Nazaretu zaproponował to nam, w naszym XXI-szym wieku..., mielibyśmy odwagę tych ludzi? Bylibyśmy w stanie wyczuć, co przynosi prawdziwy zysk?

My chrześcijanie wierzymy, że Chrystus jest wiecznym Obecnym; zatem ten Chrystus Zmartwychwstały prosi nas, już nie Piotra, Jana czy Jakuba, ale Marcina, Wojtka, Tomka, wszystkich i każdego z tych, którzy wierzymy w Pana, powtarzam, prosi nas w tekście Łukasza, byśmy przyjęli Go w łodzi naszego życia, bo chce być obok nas; prosi nas, byśmy pozwolili Mu pokazać nam, jak ukierunkować naszą egzystencję by

być owocnym pośród społeczeństwa coraz bardziej odległego i potrzebującego Dobrej Nowiny. Propozycja jest atrakcyjna, brakuje nam tylko wiedzieć i chcieć porzucić nasze lęki, nasze “co inni powiedzą”, i wyjść na głębsze wody, lub, co jest tym samym, na te horyzonty dalekie od tych ograniczających nasze codzienne życie w niepokoju i rozczarowaniach. «Kto kuleje na słusznej drodze, idzie wprawdzie powoli, ale zbliża się do celu. Ktokolwiek zaś błądzi po bezdrożach, im szybciej podąża, tym bardziej oddala się od celu» (św. Tomasz z Akwinu).

«Duc in altum»; «Wypłyń na głębię» (Łk 05,04): nie pozostawajmy na brzegu świata, który żyje oglądając się na swoje interesy! Nasze żeglowanie po morzach życia musi nas doprowadzić do zacumowania na ziemi obiecanej, celu naszej podróży w tym oczekiwanym Niebie, które jest darem Ojca, ale nierozerwalnie, również pracą ludzką —twoją, moją— w posłudze innym na łodzi Kościoła. Chrystus dobrze zna łowiskami, od nas zależy, gdzie podążymy: albo do portu naszego egoizmu, albo w kierunku Jego horyzontów.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Bez wątpienia najlepszy połów to ten, którym Pan wynagrodził swojego ucznia, kiedy nauczył go łowić ludzi, tak jak łowi się w wodzie ryby» (Klemens Aleksandryjski)

- «Kto zaufał Jezusowi wie, że nie może być letni, ale musi ponosić ryzyko głębszego wyjścia w morze, odnawiając każdego dnia dar z samego siebie» (Franciszek)

- «(...) Cały Kościół jest apostolski, ponieważ jest "posłany" na cały świat. Wszyscy członkowie Kościoła, choć na różne sposoby, uczestniczą w tym posłaniu. "Powołanie chrześcijańskie jest również ze swojej natury powołaniem do apostolstwa". (Sobór Watykański II) (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 863)